

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Egzaminy wstępne

do gimnazjum im. ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu odbędą się w dniach od 21 do 28 czerwca.

Odezwa

do mieszkańców powiatu Łowickiego.

W końcu czerwca przybywa do Polski 5000 dzieci naszych rodaków z poza granic Państwa: ze Śląska Niemieckiego, Mazowsza, Westwalji, Gdańska i częściowo z najbardziej zniemczonych części Śląska Polskiego. Sprowadzenie dzieci zainicjował Związek Obrony Kresów Zachodnich, który przez rozmieszczenie wśród społeczeństwa polskiego dzieci wychowanych na obczyźnie, chce zapobiec ich wynarodowieniu, dać im poznać Ojczyznę, Jej ducha, kulturę i język i nawiązać tą drogą żywy kontakt Kraju z Kresami.

Dzieci rozmieszczone będą w większości powiatów Rzeczypospolitej; na powiat Łowicki przypadnie niewielka ich ilość, bo tylko 40. Będą to wyłącznie dzieci robotników ze Śląska. Dzieci zostaną u nas przez czas ferji letnich.

Dla wykonania akcji opieki nad dziećmi utworzył się w Łowiczu Komitet przyjęcia dzieci Śląskich, który wytworzył szereg sekcji, między innymi sekcję zbiórki ofiar. Sekcja przystępuje do gromadzenia potrzebnych środków i w tym celu zwraca się do Społeczeństwa Powiatu z gorącym apelem o składowanie ofiar pieniężnych i w naturze.

Ofiary kierować należy do upoważnionych do zbiórki członków Komitetu na terenie całego powiatu. W Łowiczu ofiary przyjmują: pieniężne — ks. prałat Ludwik Stępowski i Redakcja „Łowiczana”, w naturach Wydział III Magistratu m. Łowicza.

Ziemia Łowicka winna przyjąć wychowaną pod niemieckim uciskiem dziatwę polską serdecznie i gościnnie. Dzieci muszą być zaopatrzone i otoczone życzliwą opieką całego Społeczeństwa. Takie przyjęcie pozwoli dzieciom nawet w tak krót-

kim czasie odrodzić się fizycznie, moralnie i narodowo i przyczyni się do duchowego związania z Polską Jej Kresów zachodnich.

Prezydjum Komitetu Przyjęcia dzieci Śląskich.

Prezydjum Sekcji Zbiórki ofiar:

(—)(—) Ks. Prałat L. Stępowski, W. Podwiński — Starosta Łowicki, L. Gołębiowski — Burmistrz m. Łowicza, Z. Boski — Prezes Związku Ziemian, Dr. K. Dietrich — Lekarz Powiatowy, H. Rajska, E. Czarnańska, E. Nowakowski — Redaktor „Łowiczana”, H. Bogatkowski — Prezes Koła Związku Obr. Kr. Zach., S. Kazancew — V-Prezes Sekcji Zbiórki Ofiar, Fr. Niedzielski — Prezes Oddz. Związku Naucz., J. Olech.

m. Łowicz, dnia 20 maja 1926 roku.

Po zamachu.

Drugi tydzień ubiega od zakończenia walki bratobójczej, od czasu złożenia godności Prezydenta Rzeczypospolitej przez Stanisława Wojciechowskiego w ręce Marszałka Rataja. Przez ten czas mogliśmy z prasy, z oświadczeń kierowników stronnictw politycznych zorientować się w tem, co miało skłonić ich do poparcia zamachu stanu, lub do brania udziału w jego przygotowaniu.

A więc „Wyzwolenie” i „Stronnictwo Chłopskie” zaczęły obiecywać po przewrocie, że będą mogły urzeczywistnić punkt swego programu — odebranie większym właścicielom ziemi bez wykupu i rozdanie jej potrzebującym. P. P. S. obiecuje robotnikom, że przewrót pozwoli na dalsze „doskonalenie” ustawodawstwa socjalnego, a może i upaństwowienie fabryk.

Komuniści nie uważali wprowadzić twórców przewrotu za wyrazicieli programu komunistycznego, polecili jednak swym członkom, aby poparli zamach, gdyż obalenie rządu i stworzenie zamętu w państwie szło po linii ich zamierzeń. Mniejszości narodowe cieszyły się z zamachu, gdyż widziały w nim środek do osłabienia siły wewnętrznej Polski, do zdobycia większego wpływu na bieg spraw państwowych, to też wszelkie oświadczenia mniejszościowe po zamachu, dają wyraz uczuciu radości z jego powodzenia. Urzeczywistnienie tych wszystkich nadziei łączono z ogłoszeniem dyktatury Piłsudskiego po udanym zamachu.

Zresztą zwolenników dyktatury znajdujemy nawet wśród najskrajniejszej prawicy, której przedstawiciele nie omieszkali podobno złożyć hołdu zwycięzcy w nadziei... wstrzymania wykonania reformy

rolnej. Wobec takiej różnorodności nadziei, łączonych z powodzeniem zamachu, nic dziwnego, że wynik dotychczasowy nikogo nie zadowolił.

Twórcy zamachu wystąpili także w charakterze apostołów odrodzenia moralnego narodu, mając rzekomo na celu usunięcie z życia publicznego fałszu, wszelkiej nieprawości i t. d.

Czy rzeczywiście twórcy zamachu mogą być uważani za zdolnych do „odrodzenia” moralnego Polski?

„Wyzwolenie” i „Stronnictwo Chłopskie” wiedzą doskonale, że gdyby „wywłaszczyć bez wykupu” całą ilość ziemi, będącej w posiadaniu większej własności, nie wystarczyłaby ona nawet do powiększenia gospodarstw małorolnych do rozmiarów 9 morgów (zabrakłoby 3 600.000 morgów). Czy jest w zgodzie z „moralnością” okłamywać obywateli?

Czy mogą umoralniać Polskę stronnictwa, których sekretarzom i członkom zarzucają, że utrzymywali kontakt z bandami dywersyjnymi na kresach wschodnich; które liczą w swym gronie osoby, współdziałające w organizowaniu „Związku Handlowego rolników”, z powodu którego Skarb Państwa poniósł olbrzymie straty, a w którym drobni rolnicy potracili duże pieniądze.

Czy mogą mówić o moralności ludzie, którzy współdziałali w „Związku handlowym” z Illniczem, dyrektorem tego Związku, jak się okazało szpiegiem bolszewickim?

Czy mogą mówić o moralności ludzie, których przedstawicielem we Lwowie w okresie przewrotu był osławiony Bryl, który doszedł podczas wojny do grubych pieniędzy, a jesienią, ubiegłego roku jeździł z „wizytą” do bolszewji?

Czy mogą być lekarzami moralności w Polsce przedstawiciele P. P. S., którzy kierowali kooperatywami, robiącymi doskonałe interesy na spadku pieniądza, na puszczaniu cukru kontyngentowego na bok na pasek, którzy stworzyli Bank Ludowy i zasiadali w jego radzie nadzorczej i zarządzie z takim skutkiem, że Bank ten zbankrutował, narażając Skarb Państwa na duże straty?

Jak więc widzimy, apostołowie moralności powinni swą pracę rozpocząć przede wszystkim w swoim najbliższym otoczeniu.

W ostatnich dniach dzięki konferencji prasowej przedstawiciele rządu społeczeństwo się dowiedziało, że chociaż rząd obecny jest rządem tymczasowym, to jednak projektuje on przeprowadzenie daleko sięgających zmian w ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych i w uprawnieniach Prezydenta.

Pomijając pytanie, czy rząd obecny, jako tymczasowy, jest powołany do spełnienia takich zadań, musimy przyznać, że poruszone ostatnio zagadnienia są bardzo poważne. Każdemu nasuwa się jednak pytanie, czy dla przeprowadzenia reformy ordynacji wyborczej trzeba było uciekać się do zamachu stanu, gdy właśnie stronnictwa większości rządowej miały w swym programie na najbliższą przyszłość przeprowadzenie zmian w ordynacji wyborczej, a stronnictwa popierające zamachowców występowały przeciwko tej reformie.

Jeżeli zaś chodzi o wzmocnienie władzy Prezydenta, to właśnie cztery stronnictwa rządowe złożyły w ostatnich dniach przed ustąpieniem rządu Skrzyńskiego wnioski w tej sprawie. Wysuwanie więc przez obecny Rząd zagadnienia wzmocnienia władzy prezydenta jest otwieraniem drzwi, otworzonych przez innych.

W każdym razie trudno jest pogodzić dyktatorskie zapędy obecnego rządu ze stanowiskiem przysięgłych obrońców demokracji, jakie zajmowały stronnictwa: „Wyzwolenie”, „Stron. Chłopskie” i P. P. S.

Ze swej strony musimy zaznaczyć, że trudnym wydaje się nam, dawać pełnomocnictwa co do zmian w ordynacji wyborczej obecnemu rządowi, czy też innemu powołanemu przez nowoobranego Prezydenta, jeżeli nie będziemy mieli ściśle podanych zasad, na jakich te zmiany mają być oparte.

Ustawa o gminie Miejskiej

w projekcie rządowym i Związ. Miast Polskich.

(ciąg dalszy)

Organy gminy są odpowiedzialne za czynności w zleconym zakresie działania przed władzami państwowymi.

Władzę rządową sprawującą nadzór nad załatwianiem zadań zleconych jest dla miast niewydziałonych z powiatu starosta, dla innych miast wojewoda lub minister spraw wewnętrznych.

Sprawowanie policji miejscowej należy do zleconego gminie zakresu działania. Kierownictwo policji miejscowej sprawuje przełożony magistratu.

Wydatki, połączone z załatwianiem zadań zleconych, obciążają gminę miejską.

Od zarządzeń organów gminy w sprawach zadań samorządowych, służy prawo odwołania do właściwej władzy nadzorczej. Władza nadzorcza rozstrzyga ostatecznie.

Wybór członków magistratu musi być zatwierdzony przez władzę nadzorczą, do której należy państwowy nadzór nad samorządem miejskim. Przez zatwierdzenie wyboru członkowie magistratu otrzymują prawo władzy wykonawczej, oraz prawo do zastępowania władz względem organów rządowych. Właściwa władza nadzorcza ma prawo złożyć z urzędu każdego członka magistratu, jeżeli narusza obowiązki swego urzędu lub zawiesić w urzędowaniu.

Właściwa władza nadzorcza może wdrożyć postępowanie dyscyplinarne przeciw pracownikom miejskim, w razie stwierdzenia, że powołana do tego władza służbowa nie zamierza zrobić użytku z przysługujących jej uprawnień.

Wydziałowi wojewódzkiemu przysługuje prawo na wniosek wydziału powiatowego, rozwiązać radę miasta niewydziałonego z powiatu. Na wypadek równoczesnego rozwiązania rady i złożenia z urzędu członków zarządu miasta, władzy nadzorczej służy prawo mianowania komisarza rządowego.

Ustawa ta—w myśl projektu rządowego ma obowiązywać na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego.

Według projektu Zarządu Związku Miast Polskich projekt rządowy ustawy o gminie miejskiej został zmodyfikowany w główniejszych jego cechach, jak niżej.

Gminy miejskie dzielą się na miasta niewydziałone z powiatu i to: miasta, których władzą nadzorczą jest wydział powiatowy; miasta, których władzą nadzorczą jest wydział wojewódzki. Do ostatniej kategorii zalicza się miasta: liczące ponad 10 000 mieszkańców; będące siedzibą starostwa; stojące dotychczas pod nadzorem wydziału wojewódzkiego; będące uzdrowiskami. Miasta wydzielone z powiatu, tworzą samodzielne okręgi powiatowe dla administracji państwowej i samorządowej, a to: miasta, których władzą nadzorczą wydział wojewódzki; miasta, których władzą nadzorczą jest ministerstwo spraw wewnętrznych. (c. d. n.)

Naród oczekuje.

Pod tym tytułem redaktor „Głosu ludu” przedstawił tak dokładnie chwilę obecną, że pozwalamy sobie streścić niektóre ustępy.

„Wielkie chwile przeżywała stolica Polski od wieczora 12 maja do 14 maja r. b. Zapisane będą one w historii narodu, aby po wsze czasy uczyć pokolenia, do czego doprowadzić może niezgoda.

Prawda, że naród nasz, jak świadczy historia, słynny jest z niezgody i nieraz w przeszłości były różne walki o władzę, aż wreszcie doprowadziły państwo Polskie do rozbiorów i upadku.

Historja i 150-letnia niewola niczego nas nie nauczyły. Wyszukujemy przyczyn, byle tylko targać miłość bratnią, obniżyć moralnie, wyrwać z serca ludu wiarę w Boga Jedyneho—wiarę Ojców naszych.

To też stało się to, w Stolicy, co wstrząsnęło sumieniem całego narodu.

Największa bitwa wojenna nie zostawiła na poboju tyle ofiar, ile ich padło na ulicach Warszawy, w walce, gdy brat zabijał brata i bez sumienia wytoczył tyle krwi braterskiej. I czy walka ta była potrzebną? I o co walczone?

150 lat naród walczył w niewoli z wrogami, aby wolność i niepodległość sobie przywrócić i gdy z woli Opatrzności Bożej cudownie Państwo Polskie powstało, zapomniał o przeszłości i o tem, że nę-dza go zabija, doprowadził do walk braterskich.

Nie tędy droga do umocnienia wolności i niepodległości i odbudowania dobrobytu. Tylko w usilnej pracy i harmonji życia, naród znajdzie szczęście.

A wszystko co obniża poszanowanie pracy i prowadzi do rozwijania niezgody jest drogą do upadku.

Wszystkie partje polityczne, jakie na ziemi polskiej istnieją obciążone są przelaną krwią bratnią, gdyż one to doprowadziły do tego wydarzenia, jakie miało miejsce w te dni majowe.

Niewinnie krew przelana woła o pomstę do Boga i ci co stali się tego sprawcami odpowiedzą przed sprawiedliwością Sędziego Najwyższego.

Partje lewicowe doprowadziły do tego swoim nieuporządkowanym umysłem, zaś prawicowe niedo-łężstwem bezgranicznym, opierającym się na przysłowiu: jakoś to będzie,

I było—i stało się! Pozostała hańba i wstyd przed światem całym.

Teraz należy wziąć to, co przeszło, na wagę sumienia i naród musi złamać wszelkie przeszkody, które zagrażają drogę do zgody i pojednania.

Polakami—braćmi jesteśmy! Stało się bardzo źle, ale nie powiększajmy tego zła. W Imię Boże darujmy sobie wzajemne urazy i weźmy się do wspólnej pracy zalecenia rozoranych ran.

Ostatnie uchwały Polskiej Partji Socjalistycznej i „Wyzwolenia” nie prowadzą do zgody i uzdrowienia stosunków.

Do rządu robotniczo-włościańskiego w Polsce nie dojdzie, gdyż naród te rządy zna z Rosji. Co się w Rosji mogło stać, w Polsce nie da się zastosować, bo na to moralne siły narodu, nie pozwolą. Na tyle naród polski jeszcze nie upadł, aby zatracił poczucie narodowe, a przyoblekł się w socjalistyczne.

W Polsce wszyscy ludzie pracują. Nietylko robotników należy uważać za lud pracujący: pracuje ksiądz, redaktor, uczonek, lekarz, adwokat, sędzia, urzędnik, rzemieślnik, kupiec, sklepikarz, rolnik większy i mniejszy i t. p. Wszyscy pracują i nie trudno zmierzyć, kto więcej pracuje.

Przyznawane więc prawo do rządów jednej warstwie jest nieuczciwe, niepaństwowe i dlatego po imieniu to nazywamy. P. P. S. powinna już raz

zmienić swe demagogiczne nawoływania! Przecież w tej partji znajdują się ludzie patrioci—uczciwi, nie wierzący sami w te hasła, jakie partja ich głosi—i dlatego lud drażnią i usposabiają wrogo przeciw państwu, aż do rozlewu krwi. Niech też P. P. S. pokaże swój rozum i braterską wspaniałomyślność, i mniej myśląc o interesach partyjnych, wyciągnie rękę bratnią do zgody, a wnet rany się zaleczą i w Polsce nie będzie miejsca dla komunistów, „niezależnych” i NPCH-owców.

Na ten rozum partyj politycznych, stojących na gruncie prawa i państwa, naród oczekuje.

Narodzie Polski—Czuwaj!

Kto śledził za rozwojem rewolucji rosyjskiej, ten wie, że „nakazy” partji socjalistycznej w Polsce i wogóle lewicy, jak natychmiastowe rozwiązanie Sejmu (o wyborach do nowego Sejmu nic się nie mówi), doraźne ukaranie, wywłaszczenie bez odszkodowania, rząd robotniczo-włościański, przyjęte są od bolszewików, przetłómaczone zaś na język zrozumiały oznaczają: rozwiązanie Sejmu—to skasowanie Sejmu, jak to było z rosyjską dumą, doraźne ukaranie—to bez sądu pod „stienku”, wywłaszczenie bez odszkodowania—to rabuj, bierz co możesz na zasadzie komunistycznej: „Co twoje—to moje, a co moje—to moje”, a rząd robotniczo-włościański—to rząd, gdzie robotnik i włościanin żadnego głosu nie mają, jak obecnie jest w Rosji. Hasła te oznaczają początek bolszewizmu, początek bezprawia. Duch Lenina w przestworzach, Trockiego-Bronsztejna w Moskwie cieszy się. Partja socjalistyczna w Polsce, „niczego się nie nauczyła”, ale zapomniała, że hasła te głosiła partja socjal.-demokratyczna w Rosji i w końcu była bezlitośnie wymordowana przez bolszewików.

Niech wie „socialistyczna międzynarodówka”, że Naród Polski nie usłucha tych „nakazów”, a spełni swój obowiązek względem Ojczyzny, jak mu nakazuje honor, sumienie, dobro Ojczyzny i nie pozwoli nikomu rozporządzać się Polską wbrew Jego woli. Wolność Narodu Polskiego drogą kosztuje i za wolność swoją Naród Polski odda życie. I nie ma tej siły, która by Go zwyciężyła. Przeklęty niech będzie ten, kto zapomni o mękach i cierpieniach naszych, o morzu krwi Polskiej, przelanej za wolność Narodu Polskiego, za niezależność Ojczyzny, kto podniesie rękę na brata i podda się hasłom socjalistyczno-bolszewickim.

Ostrzegamy Społeczeństwo Polskie i wołamy „Czuwaj!”

E. G.

KRONIKA.

Kalendarzyk

- † Piątek Suchy dzień Augustyna B. W.
- † Sobota Suchy dz. Teod. P. M. Marji Magd. Wd.
- Niedziela Trójcy Sw. Feliksa P. M. Fred. Kr. W.
- Poniedziałek Anieli P., Petronilli P.
- Wtorek Bł. Jakóba Strzem. B. W.
- † Sroda Marcel. i Blandyny M. m.
- Czwartek Boże ciało. Erazma B. M.

Wschód słońca 3.23. Zachód 7.47.

— Oddanie hołdu poległym. Staraniem chrześniwych rodziców Sztandaru 10 p. p. odprawione było w dniu 26 b. m. nabożeństwo żałobne za poległych oficera i żołnierzy 10 p. p. w dn. 14 i 15 maja b. r. w Warszawie.

Na tle starożytnych pamiątek przepięknej Kolegaty łowickiej, tonącej w świetle, kwiatach i zieleni stała czarna trumna, jako widomy znak smutku, która zaświadcza, żeśmy kogoś blizkiego stracili.

Straciliśmy bardzo nam blizkie osoby, bo synów wojska polskiego—żołnierzy pułku naszego, poległych w bratniej walce.

Oczy lżą zachodziły, gdy zwrócone zostały w stronę katafalku, na którym złożone zostały stopy wieńców, zieleni, a między nimi skromny—śliczny wianek z kłosów zboża z wstęgami i kwiatami księżackimi od chrzestnej matki—wieśniaczki.

W skupieniu, wznosząc modły do Boga, wysłuchaliśmy mszy żałobnej i modłów przy trumnie odprawionych przy współudziale miejscowego i zamiejscowego duchowieństwa, upajając się szczerą modlitwą i dźwiękami rzewnych tonów wiolonczeli i skrzypiec, na których wykonane były żałobne pieśni religijne, przepiękna ich bowiem muzyka rozdzierała zbolale nasze serca polskie i otwierała niezagojone rany.

Tłumy, pomimo dnia bardzo słotnego wypełniające po brzegi obszerną Kolegatę, te sztandary cechowe okryte krepą i ta droga nam młodzież harcowska w delegacji od drużyny ze szkoły handlowej i drużyny rzemieśniczej ze sztandarem, obecność przedstawicieli różnych instytucji i organizacji świadczyły o tem, że w chwilach dla nas tak bolesnych łączymy się wszyscy jednako w modlitwie.

Wszystkie wieńce, kwiaty i zieleni tworzące kobierzec na całej przestrzeni kościoła od chóru aż do głównego ołtarza złożone będą na grobach żołnierzy na cmentarzu miejscowym, zaś wieniec z kłosów zboża, jako trwały zawieszony będzie do Warszawy i złożony na grobach żołnierzy 10 pp. pochowanych na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

— **Gromadzenie ofiar na przyjęcie dzieci śląskich.** Wyloniona przez Komitet przyjęcia dzieci Śląskich sekcja Zbiórki ofiar ukonstytuowała się jak następuje: Przewodniczący ks. Prałat Stępowski, vice przewodniczący p. S. Kazancew, skarbnik p. Kreczmański. Organizację przedsięwzięć dochodowych objął p. Więclawski, kierownictwo kwesty ulicznej p. Rayska, zbieraniem ofiar w naturze p. Diehl i p. Niebudek. Na terenie wsi podjęło zbieranie ofiar w pieniądzu i w naturaljach około czterdziestu upoważnionych członków Komitetu. Ofiary od mieszkańców Łowicza przyjmują: ks. Stępowski (do dnia 31 maja) i Redakcja naszego pisma; ofiary w naturze—Wydział III Magistratu. Ofiary zebrane po wsiach kierować należy: w gotówce—do skarbnika Sekcji lub do Powiatowej Kasy Oszczędności; w produktach żywnościowych—do Szkoły Rolniczej na Blichu.

Pierwsze ofiary pieniężne na rzecz Komitetu wpłynęły: z miasta—od ks. Prałata Stępowskiego, ze wsi—od mieszkańców wsi Retki.

W najbliższym czasie uruchomione zostaną dalsze sekcje Komitetu: gospodarcza i wychowawcza. Osoby, które zyczyłyby sobie wziąć udział w pracy tych sekcji, zechcą łaskawie zgłaszać się do Prezydium Komitetu lub do Prezesa Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Bogatkowskiego (do Wydziału Powiatowego).

— **Posel Rymar w Łowiczu.** Znany publicysta ze Związku Ludowo-Narodowego p. poseł Rymar, w dniu 27 b. m. w sali Resursy Rzemieśniczej, pod przewodnictwem p. St. Grabińskiego, przemawiał na temat zagadnień chwili obecnej. Jego poważne, jędrne, zrozumiałe wywody, przykuwały uwagę licznych słuchaczy. Nawoływał do rozwagi, spokoju, skupienia umysłów oraz do organizowania się

społeczeństwa, gdyż tylko w ten sposób potrafimy oprzeć się fermentom czyhającym na zgubę Polski.

N.
— **Do czego zmierzamy.** Będąc na wiecu odbytym w dniu 25 maja przez dwa stronnictwa—mianowicie: przez P. P. S. i Związek Strzelecki, mimowoli nasuwały się myśli; do czego nas prowadzą, do czego dążymy... Co znaczy ziejąca nienawiść jaka z ust przywódców płynie? Czy zapominają, o tem, że w każdym nieświadomym człowieku, na dnie duszy jego kryje się zwierzę?.. Przecież niema nic łatwiejszego, jak roznamiętnić tłumy... a jakąż korzyść z tego?..

Ludu serdecznie! więcej spokoju! więcej rozważ! chodzi o Polskę, chodzi o Ojczyznę Twoją!

— **Wezwania.** W związku z listem otwartym (w № 19 Łowiczanina) po raz drugi w imieniu ustępującego Zarządu L. O. P. P. wzywam znanego mi już Obywatela o wpłacenie zebranej kwoty do redakcji z odpowiednim wyjaśnieniem.

Wł. Doleżał.

— **Sprastowanie.** W № 21 z dn. 21.V.26 r. w podziękowaniu Dyrekcji gimnazjum męskiego, w wierszu 9 od góry, wśród nazwisk organizatorek koncertu opuszczono nazwisko W. P. D-rowej Leokadi Hillerowej.

Redakcja.

— **Przymus szkolny.** Od 1-go września r. b. w Łowiczu obowiązek szkolny obejmuje następny rocznik dzieci, mianowicie wszystkie dzieci urodzone w r. 1919. Rodzice, mający dzieci tego rocznika, a zamierzający kształcić je nie w publicznych szkołach powszechnych obowiązani są, w myśl art. 51 dekretu o obowiązku szkolnym, do zadeklarowania na piśmie do 1-go września r. b. przed Dozorem Szkolnym m. Łowicza (Magistrat, Wydział 111) w jaki sposób zamierzają kształcić dzieci w roku szkolnym 1926/27.

W stosunku do rodziców, którzy zaniedbają dopełnić we właściwym terminie tego przepisu prawnego, zastosowany będzie art. 20 dekretu ze skutkami, wynikającymi z art. 22 oraz 41 lub 42 dekretu, t. j. że dzieci takie będą przez Dozór Szkolny przydzielone do publicznych szkół powszechnych z urzędu (przymusowo) będą obowiązane do regularnego uczęszczania do publicznej szkoły powszechnej w ciągu całego roku szkolnego, wraz z nieuczęszczania lub nieregularnego posyłania dzieci, rodzice podlegać będą odpowiedzialności karnej (grzywna do 100 zł., areszt do 5 dni) każdomiesięcznie.

Dzieci chore, należące do wymienionego rocznika, otrzymają odroczenie obowiązku szkolnego, jeżeli rodzice ich wniosą do Dozoru Szkolnego podania, poparte zaświadczeniami lekarskimi.

— **Wystawa robót dzieciennych i pomocy naukowych w ochronce miejskiej przy ul. Browarnej.** Staraniem kierowniczkii ochronki miejskiej p. Ludwiki Siedleckiej urządzona była podczas Zielonych świąt wystawa robótek dziatwy z ochronki w wieku od 4 do 7-miu lat.

Wystawa przedstawiała się dość bogato, gdzie każde z milusińskich złożyło swą pracę czy to w postaci domku papierowego, czy owoców lepionych z gliny, koszyczków z rafii i patyczków lub kajetów z rysunkami, z których widać, że niektóre z dzieci zdradzają wyjątkowe zdolności do rysunków.

Na tle umajonego niewielkiego pokoiku szkoły te barwne prace mrówek czyniły miłe wrażenie, to też zainteresowani odwiedzali tłumnie wystawę.

— **Listy ofiar na rodziny poległych żołnierzy 10 pp.** Niejednokrotnie dalo się słyszeć od osób znajomych, że chciałyby złożyć ofiarę dla rodzin poległych żołnierzy miejscowego pułku, otóż komunikujemy, że listy ofiar zostały już sformowane przez chrzestnych rodziców, sztandaru 10 pp., na które to oni zdolali już zebrać dość pokaźną sumę i w dalszym ciągu

prowadzą tę akcję, zwracając się do poszczególnych osób po ofiarę.

Sumy zebrane będą doręczane dowódcy pułku, który odpowiednio do potrzeb pokrzywdzonych będzie dysponował pieniędzmi.

Listy ofiar znajdują się u chrzestnych rodziców sztandaru 10 pp. w mieście: u pp. Marii Szajdingowej i Leona Gołębiowskiego (burmistrza) i na wsi u pp. Marii Kączkowskiej, Barbary Bukowieckiej, Marianny Kretowej, Zdzisława Boskiego, Tadeusza Czerwińskiego i Piotra Golisa.

— **Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej** zawiadamia, że ze względu na powagę chwili, Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej odkłada uroczysty Zjazd Jubileuszowy Macierzy.

Zawiadamiając o powyższem wzywamy Zarządy Wojewódzkie, Okręgowe, Zarządy Kół i Czytelni Macierzy do podwojenia wysiłków w pracy nad wychowaniem obywateli w poczuciu poszanowania prawa i zrozumieniu obowiązków względem Ojczyzny i wartości pracy dla Niej. Jedyną to drogą do zapewnienia jaśniejszej przyszłości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Za Zarząd Główny P. M. S. Prezes: *Józef Swiężyński w. r.* Sekretarz: *Józef Andrzejowski w. r.* Dyrektor: *Józef Stemler w. r.*

— **Cennik** na chleb, bulki, mąkę pszenną, żytnią, razową, i kasze: jęczmienną i tatarską, ustanowiony w dniu 21 maja 1926 r. przez specjalną Komisję miasta Łowicza, na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 18, poz. 101.)

Cennik niniejszy obowiązuje od dnia 22 maja i aż do odwołania.

Chleb pytlowy za 1 kgr.	zl.—gr. 58
Chleb razowy za 1 kgr.	" — " 40
Chleb sitkowy za 1 kgr.	" — " 40
Bulka wagi 45 gram.	" — " 5
4-zerowa mąka pszenna za 1 kgr. w detalu	" — " 95
Mąka żytnia za 1 kgr.	" — " 58
Mąka razowa za 1 kgr.	" — " 40
Kasza jęczmienna za 1 kgr. w detalu	" — " 45
" tatarska za 1 kgr.	" — " 1 —
" jaglana za 1 kgr.	" — " 80
Mąka sitkowa za 1 kgr.	" — " 40

miasto Łowicz, dnia 21 maja 1926 r.

Magistrat.

— **Do Wszystkich Szkół, Nauczycielstwa i Organizacji Społecznych Rzplitej Polskiej.** Przed dwoma miesiącami zwróciliśmy się do Was z prośbą o przyjęcie udziału w wielkim święcie amerykańskim w dniu 4-ym lipca b. r.

Na wezwanie Komitetu odpowiedziały prawie wszystkie szkoły, całe nauczycielstwo i naczelné organizacje społeczne.

Dotychczas otrzymaliśmy już podpisane arkusze adresowe od wielu instytucji.

Tych zaś, którzy dotąd nie zwrócili nam jeszcze arkuszy, bardzo prosimy o przyspieszenie nadsyłania, ponieważ termin przekazania ich Ameryce jest bliski.

Równocześnie wyrażamy szkołom i instytucjom serdeczne podziękowanie za artystyczne ozdobienie niektórych arkuszy adresowych.

Amerykańsko-Polska Izba Handl. Przem. w Polsce.

— **Walcicie z gąsienicami!** Staropolskie przysłowie powiada: „same gołąbki nieprzyjdą do gąbki”, a tembardziej owoce, które każdy właściciel sadu musi sobie wywalczyć, jeżeli chce, aby były nierobaczywe i nie poplamione. Walkę tą powinno się prowadzić z całą gorliwością i usilnością przez cały miesiąc maj do początku czerwca.

Walka ta polegać powinna na tępieniu wszelkich gąsienic, które tępić powinni wszyscy właściciele sadów nie tylko w miastach, ale i po wsiach.

O ile więc tępienie tych pasożytnych owadów nie będzie wykonane, to gąsienice rozejdą się po drzewach i cała praca właścicieli sadów pójdzie na marne. Gdyby gąsienic było dużo, tępienie ich trzeba powtórzyć w czerwcu.

Od samych więc właścicieli sadów zależy, aby mieli dobry urodzaj na owoce.

Socha z Pilaszkowa.

— **Ku czci pierwszego spółdzielcy w Polsce—Stanisława Staszica.** Dnia 6 czerwca w całej Polsce będziemy obchodzili dzień spółdzielczości.

Dzień ten jest specjalnie poświęcony idei wzmocnienia i dalszego rozwoju spółdzielczości, tej najpotężniejszej dźwigni w organizowaniu najszerzych mas w ich życiu gospodarczem.

Dzień Spółdzielczości obchodzony jest nie tylko w Polsce ale na całym świecie i we wszystkich państwach cywilizowanych.

W Polsce dzień ten w r. b. wypaść winien specjalnie uroczysto i poważnie, jako w roku setnej rocznicy zgonu pierwszego spółdzielcy w Polsce i czynnego jej propagatora Stanisława Staszica.

Wiejski Komitet Uczczenia Setnej Roczniczy zgonu Staszica, w odezwie swej „Ku czci Staszica” wydanej w dniu 20 stycznia r. b. t. j. w dniu setnej rocznicy zgonu tego Wielkiego Męża, zapowiedział dalsze uczczenie pamięci Staszica w związku z obchodem dnia spółdzielczości.

Wzywamy przeto wszystkie organizacje wsi polskiej, a zwłaszcza Kółka Rolnicze i Kola Młodzieży Wiejskiej, by wzięły udział w najpowszechniejszym i najwięcej uroczystym zorganizowaniu dnia spółdzielczości, wiążąc dzień ten z jednoczesnym uczczeniem pamięci Stanisława Staszica.

Wzywamy lud wiejski do organizowania Lokalnych Komitetów dnia spółdzielczości.

Wszelkich bliższych wyjaśnień i ułatwień w organizowaniu dnia spółdzielczości udziela Komitet dnia spółdzielczości, Warszawa, ul. Grażyny 13.

— **Z parafji Domaniewickiej pod Łowiczem.** Nie tak dawno w parafji Domaniewickiej pod Łowiczem odbył się wiec, na który przybył znany w całej Rzeczypospolitej i zagranicą osławiony poseł Okoń. W czasie nabożeństwa zwiedziwszy kościół i pomodliwszy się w nim, udał się po sumie na wzgórek przed kościół, gdzie rozpoczął swoje judaszowskie posłannictwo. Ciemny naród urzawszy przed sobą posła w sukni kapłańskiej, rzucił się tłumnie witać go, całując w ręce. Mówił dość długi czas tak przekonywająco, że lud zamiast iść na gorzkie żale, wolał słuchać mowy tego fałszywego proroka niegodnie noszącego szaty kapłańskie. Poseł Okoń podburzał lud, aby zabrał szlachcie i duchowieństwu majątki, ale zapomniał przytoczyć jako były kapłan dziesiątego Przykazania Boskiego, które głosi: „Nie pożądaj żony bliźniego twego, ani wolu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest”. Jakże więc mogą się pogodzić słowa posła Okonia ze słowami, które wymawiamy codziennie w pa-cierzu.

W następną niedzielę ksiądz proboszcz z wielkim żalem dziękował całej Domaniewickiej parafji za serdeczne przyjęcie posła Okonia.

Socha z Pilaszkowa.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będą pełniły dyżur p. p. Z. Trawińska i Lewikówna.

Do Panów Kupców i Przemysłowców m. Łowicza.

Spoleczeństwo polskie zrozumiało, że handel i przemysł nie mógł u nas stanąć na odpowiednim poziomie ze względu na małą ilość sił fachowych, która była skutkiem braku szkół handlowych wyższych i średnich. Zarząd miasta Łowicza przy współudziale obywateli, rozumiejąc doniosłość tego zadania, założył szkołę handlową, która jak dano się zauważyć, cieszyła się poparciem i sympatją społeczeństwa łowickiego. Mamy nadzieję, że Panowie kupcy i przemysłowcy m. Łowicza będą popierać wychowanków Szkoły Handlowej. Dając wykształcenie teoretyczne szkoła nie może praktycznie rozwijać uczniów, ponieważ nie ma przedsiębiorstwa handlowego. Istniejąca spółdzielnia uczniowska w naszej szkole nie może podjąć zadania, jakkolwiek rozwija się dobrze i stara zapoznać praktycznie z handlem pracujących w spółdzielni uczniów i uczennice. Istniejące biuro pośrednictwa pracy przy naszej spółdzielni uczniowskiej „Współpraca” zwraca się przeto z gorącą prośbą do Panów kupców i przemysłowców, posiadających przedsiębiorstwa na terenie m. Łowicza i okolic, aby na czas wakacyjny w miarę możliwości, zechcieli przyjąć choć po jednym uczniu lub uczennicy na praktykę. Mamy nadzieję, że gorący zapal młodzieży oddania się całkowicie swemu zawodowi znajdzie poparcie u Panów kupców i przemysłowców.

Zarząd.

KORESPONDENCJE.

Ze wsi Pilaszkowa pod Łowiczem.

Obecnie mamy dzionki widne, pogodne i długie, więc wszyscy rolnicy po wsiach przestali się zajmować wieczornym czytaniem gazet i książek, gdyż strudzeni przy całodziennym wiosennej w polu, odpoczywają wieczorem, a następnie wcześniej zaraz po wieszery udają się na spoczynek nocny, aby snem pokrzepić swoje spracowane ciało do dalszej pracy.

To też nie slychać już na wsi pogwizdywania młodzieży, a na twarzach nie widać u nikogo kłopotów i smutku z powodu cierpiących różnych dopustów Bożych, bo wszyscy zakłopotani przestali się smucić przy pracy, oczekując z wielką ufnością w Bogu pomyślnego urodzaju zapłaty za swój dotychczasowy trud przy wiosennej pracy, która się już prawie wszędzie kończy.

Po ustaniu wiosennej pracy po naszych wioskach nastanie znowu wzmożone czytanie gazet i książek przez tych, co nie troszcząc się o pokarm dla ciała, są nienasytzeni i spragnieni pokarmu duchowego.

Jak rozpowszechnia się czytelnictwo po wsiach mogą posłużyć następujące dane o poczytnych codziennych i tygodniowych pismach, przychodzących dla ludu siermiężnego we wsi Pilaszkowej, a mianowicie: 1 egz. „Łowiczana”, 5—„Gazety Świątecznej”, 1—„Gazety Chłopskiej”, 2—„Woli ludu”, 3—„Gazety Gładzińskiej”, 1—„Muchy”, 1—„Kurjera Warszawskiego”, 1—„Kurjera Porannego” i 1—„Gazety Łódzkiej”.

Ta poczytność gazet i książek we wsi Pilaszkowej jest dowodem, że lud wiejski rozumiał korzyści wynikające z ich czytania, bo może łatwiej poznać się na kłamstwie i obłudzie, depczącej przykazania Boskie, przy pomocy których niektórzy chcą się dorwać do władzy, aby potem wywołać w kraju zamieszanie i niepokoje.

Zwracam się więc do was, bracia i siostry, z pod słomianej strzechy, którzy dotychczas pogrążeni jesteście w beczynności, jeżeli nie macie czasu czytać gazet i książek wieczorami po pracy, to bierzcie je chociaż do ręki w święta i niedziele, a skorzystacie na tem bardzo wiele.

Niezapominajcież i o piórze, dając znać o sobie, bo mi bardzo smutno i tęskno, jakbym był już nieżywy, kiedy listów waszych w „Łowiczanie” nie czytam. Dlaczegoż pozostajecie w grobowej ciszy i milczycie? Przecież znajdują się pomiędzy wami tacy, co pisać umieją.

Socha.

Wieś Pilaszków, dnia 23 kwietnia 1926 r.

Złaków Borowy dn. 24 V-1926 r.

Chciałbym napisać nieco do rymu, o ludziach zacnych słowa i czynu. O wielkich mężach co kraj kochają, dla niego mienie, zdrowie oddają. W Polsce też żyją mężowie pracy jak Roman Dmowski, drugi Ignacy Jest mistrzem sztuki muzycznej znanym, rozgłośniej sławy za oceanem. Cieszy to Mistrza, że sława ona, dochodzi ucha Wooda Wilsona. Dobywa dźwięków na instrumentach, żalostnie nuci o Polski pętach. Pytanie stawia: co dalej będzie? na Wilsonowe czeka orędzie. Które opiewa: Polska być musi, bo się jej wrogów zetrze i zdusi. A Roman Dmowski w Francuzów gronie, tworzy komitet w Polski obronie. Głosi, utwierdza Francuzów w wierze, że Polska zawrze z nimi przymierze. Wspólnej obrony, wraze napadu, hydry krzyżackiej, ruskiego gadu. Dowody onej już się ziściły, kiedy bolszewik prze swoje siły. Stolica Polski jest zagrożona, Francja pomaga—dzicz zwyciężona. Grabski odiercą chłop nazwany, obelgi błotem był obrzucany. Ale jak trzeba ducha wzniesłego, idą, wzywają Pana Grabskiego. Do rządów brał się już parę razy, niechcąc podrażnić polskiej zarazy. Co nosi tytuł „partyjne wrzody” na polskim ciele wyrządza szkody. Polska zarosła od chwastów owych do walki bratniej zawsze gotowych, Co miało miejsce w sercu stolicy, smutne następstwa, któż to obliczy? Można poświęcić dziś czasu chwilę, stanąć na świeżej bratniej mogile. Tam myśli krążą przeróżne w głowie zaco ci bracia legli w tem grobie? Przecież Ojczyznę mamy w całości co za fanatyzm dziś w Polsce gościł Kto dziś jest w stanie otrzeć lzy one? któremi lica matek zroszone. Rozpacz ogarnia, traci nadzieje, Polska w posadach swych się zachwieje. Na to czekają wrogie nam sępy, by ją podzielić, podrzeć na strzępy. Wtenczas ustaną partyjne rządy, kiedy zawładną obce nam rządy. Niewolniczymi skują kajdany, Polskę obedną, zadadzą rany. O, Boże drogi! odwróć te klęski, któremi groził Skarga Pawęski. „Bezdomnym będziesz, tułaczem staniesz, jak walk partyjnych nie zaprzestaniesz”.

Drobny rolnik—Stanisław Chlebny.

Z PRASY.

Dnia 15 b. m. wyszedł z druku № 10 czasopisma „ROLNIK EKONOMISTA” organ Związku Polskich Organizacji Rolniczych pod kierownictwem p. J. Gościckiego i redakcją Augusta Iwańskiego.

Numer zawiera w treści artykuły A. Łuniewskiego — „W sprawie wznowienia kredytu długoterminowego” i W. Borowskiego — „Obciążenie majątków ziemskich zobowiązaniami dłużnymi.

Prócz tego sprawozdania z działalności Związku Polskich Organizacji Rolniczych oraz bogaty dział kronikarski z dziedziny finansów, podatków, spółdzielczości, ustawodawstwa, polityki handlowej, przemysłu rolnego, statystyki i wiadomości różnych”.

Z kraju.

-z- **Minister Skarbu Zdziechowski** w liście otwartym pomieszczonym w „Rzeczypospolitej” № 141, — do pana J. Moraczewskiego, oświadcza, że o ile ten ostatni niezłoży dowodów z czynionych mu zarzutów, nazwie go publicznie „oszczercą”.

-z- **Uchwały Z. L. N.** Związek Ludowo-Narodowy nie przyjmuje żadnego udziału w tworzeniu Rządu tymczasowego. Cała odpowiedzialność za Polityczne i gospodarcze następstwa zamachu stanu spadnie na tych, którzy go dokonali.

-z- **Krwawy plon.** Według ostatnich obliczeń ogólna liczba ofiar walk bratobójczych na ulicach Warszawy wynosi: 350 zabitych i przeszło 1000 rannych osób.

-z- **Zrzucam ordery bo palą mi piersi.** Podczas nabożeństwa żałobnego za spokój poległych w kościele garnizonowym w Warszawie, gdy obecny był cały szereg generałów i przedstawicieli innych wyższych wojskowych Ks. Józef Panaś b. kapelan drugiej brygady legionowej po mszy św. zbliżył się do generała Dreszera i trzymając w ręku zdjęte z piersi ordery rzekł: — Zrzucam je bo palą mi piersi. Przy tych słowach ks. Panaś rzucił na posadzkę otrzymane ordery i oddalił się z kościoła.

Jak powszechnie mówią gen. Dreszer był moralnym sprawcą bratobójczej rzezi.

ZE ŚWIATA.

♂ **Pieniądze dla komunistów polskich.** Moskwa, d. 9. Wydział wykonawczy międzynarodowej partii bolszewickiej, urzędujący w Moskwie i złożony głównie z przywódców bolszewików rosyjskich, przeznaczył 100 tysięcy rubli w złocie dla partii komunistycznej w Polsce, a prócz tego 200 tysięcy rubli w złocie na nagrody i pomoc dla tych komunistów polskich, którzy za działalność przeciwpaństwową dostali się w Polsce do więzienia. Pieniędźmi temi będzie zarządzał jeden z przywódców polskich komunistów, żyd Feliks Kon.

♂ **Trzydziestu rozstrzelanych.** Moskwa, d. 10. Nagle obniżenie się wartości rubli bolszewickich, o którym było w poprzednich gazetach, naraziło rząd i ludzi na wielkie straty. Zainicjowano śledztwo i pokazało się wtedy, że na czele gromady spekulantów, usiłujących dla własnego zysku obniżyć wartość pieniędzy, stali wysocy urzędnicy bolszewicy. Aresztowano 17-tu urzędników, z których 12-tu, członków partii komunistycznej, rozstrzelano, pięciu zaś zesłano na wyspy Solowieckie. Wśród rozstrzelanych znajdował się kierownik wydziału w urzędzie ministra od skarbu Ajzensztat.

Ogłoszenie.

Stosownie do reskryptu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr. Państw. z dnia 25 sierpnia 1925 r. za № 1902-R. 2. Magistrat podaje poniżej do publicznej wiadomości następujące zasady obowiązujące osoby poławiające ryby (również i na wędki) względnie sprzedawające takowe

1) **W czasie od 15 kwietnia do 30 czerwca wzbronione jest łowienie i sprzedaż wszelkich gatunków ryb.**

2) Nie wolno poławiać i sprzedawać

„	„	jazi	poniżej 25	ctm. długości
„	„	lina	18	„
„	„	leszcza	25	„
„	„	węgorza	40	„
„	„	klonków	20	„
„	„	płoci	15	„
„	„	pstrąga	20	„
„	„	świnek	20	„
„	„	raków	10	„
„	„	karpi	25	„

licząc od początku pyska do końca pletwy ogonowej

3) Nie wolno używać do połowu sieci i innych przyrządów rybolówczych, których oko w stanie mokrym od węzła do węzła wynosi mniej niż 2½ centymetrów. Oczka w przedniej części motni winny być nie mniejsze niż 20 milimetrów, a dna (w kutlu) nie mniejsze niż 9 milimetrów. Gdyby do sieci trafiły ryby poniżej oznaczonych powyżej oznaczonych miar należy je natychmiast wpuścić do wody.

Przekraczanie powyższego będzie karane.

Magistrat m. Łowicza.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej № 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 16 czerwca 1926 roku od godz. 10 z rana w maj. Bielawy—Mroga, gminy Bielawy, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stanisława Bogdańskiego, składających się z inwentarza żywego, karet, powozu, traktora „Fiat Turyński” i inn. oszacowanych do licytacji na sumę 34.200 zł.

Spis i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik: L. Czarnecki.

Łowicz, dnia 10 maja 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 12 czerwca 1926 roku od godz. 10 z rana w majątku Dąbrowa, gminy Bąków, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Andrzeja Chrzanowskiego, składających się: ze zboża w stertach, inwentarza żywego i martwego, mebli i dubeltówki, oszacowanych do licytacji na sumę 5.175 zł.

Spis i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik: L. Czarnecki.

Łowicz, dnia 25 maja 1926 roku.

Obywatele, popierajcie Ligę Morską i Rzeczną, zapisujcie się na członków u p. Strawińskiego w Banku Ziemi Łowickiej.

Kinematograf „EOS”

W sobotę dnia 29/V i niedzielę dn. 30/V r. b.

„Książę krwi”*(Monsieur Beaucaire)*

Dramat erotyczny w 10 wielkich aktach. W rolach głównych: RUDOLF VALENTINO i BEBE DANIDS.

Rzecz dzieje się w Wersalu i angielskiej miejscowości kąpielowej Bath.

Wkrótce: „DEMON MORZA”.**Ogłoszenie.**

O zmianie terminu licytacji na łąki na Kostce.

Licytacja, która odbyć się miała na dzierżawę łąk na Kostce położonych przy lesie miejskim w dniu 26 maja r. b. odłożoną została z powodu niepogody na dzień 2 czerwca r. b. (szczegóły patrz w „Łowiczanie” Nr. 21).

*Magistrat m. Łowicza.***KOMUNIKAT PRASOWY**

Ministerstwo Skarbu przypomina, że z końcem maja b. r. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego w wysokości połowy pozostałej części (3/4 różnicy pomiędzy trzema definitywnymi ratami u płatników od 5 stopnia wzwyż w 1 grupie kontyngentowej—60% tych rat) a wpłatami, uskutecznionymi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tyt. raty płatnej w maju, oraz poprzednich zaległości.

*Naczelnik Urzędu Skarbowego
w/z Kurpiewski.***GAZETA PORANNA
WARSZAWSKA
i „Rzeczpospolita”**Codziennie do nabycia w KSIĘGARNI
K. RYBACKIEGO.

Józef Zając zgubił dokument wojskowy wydany przez P. K. U. w Łowiczu. 3—3.

Józefowi Wiktorowskiemu w Radziwilowie gm. Bolińców spaliła się książeczka wojskowa wydana przez władze wojskowe w Łowiczu, oraz inne dokumenty.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. **
Nekrologi i reklamy 60 groszy. ** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
** Drobné ogłoszenie za wyraz 25 groszyAdres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.

Odpowiedzi od Redakcji.**P. P. Reklamatorom.**

Na zwróconą nam uwagę o niewłaściwym pomieszczeniu kalendarzowego dowcipu o zdzieraniu skóry—redakcja nadmieniam, iż dowcip ten jako nie kwalifikujący się do druku był odłożony i w skutek tylko niedopatrzienia był pomieszczony.

Dr. med.**I. Jakubowski**

Podrzeczna № 26, I piętro.

Choroby wewnętrzne, skórno-weneryczne i niemoc płciowa.

Przyjmuje codziennie od godziny 9 do 2 popołudniu i od 5½ do 8 wieczorem.

Panie od godziny 1 do 2 pp. i od 3½ do 4½ pp.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza podaje do ogólnej wiadomości, że na podstawie zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 26-IV-1926 r. Nr. 1. 6461/26 na terenie miasta będzie przeprowadzony spis dzieci w dniach: 31 maja, 1 i 2 czerwca b. r., urodzonych w latach 1913-1925.

Rodzice winni przygotować metryki urodzenia, a w razie niemożności, przypomnieć sobie odpowiednie dane celem wniesienia ich na arkusze spisowe.

Magistrat wzywa mieszkańców miasta do nieczynienia przeszkód komisarzom spisowym przy dokonywaniu spisu.

Magistrat.

Dnia 26-V-1926 r.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i kosmetyka.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—3.
Panie godz. 3—4. Nowy Rynek 4. 3—3

Konstantemu Poleciowi skradziono dowód osobisty wydany przez Starostwo w Łowiczu gm. Dąbkowice i patent na nabiał wydany przez urząd Skarbowy w Łowiczu. 3—1.

Zgubiono odznakę polskiej wojskowej formacji syberyjskiej z nazwiskiem „Józef Buczek”, na emalii orzeł biały z literą S. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do redakcji.